Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 19. Katowice, wtorek 24-go stycznia 1928 Rok 27.

Albert Thomas w Krakowie i Warszawie.

Kraków. (PAT.) W piątek p. Albert Thomas dyr. Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wraz z towarzyszącemi mu osobistościami zwiedził Wawel i inne zabytki miasta. W południe odbyło się na cześć gościa śniadanie, na którem wygłoszono szereg przemówień. M. i. zabrał głos dyr. Thomas, który zaznaczył, że, bawiąc zaledwie od kilku godzin w Krakowie, tu dopiero zrozumiał Polskę i poznał jej historyczne znaczenie cywilizacyjne oraz uprzytomnił sobie że jeżeli na Zachodzie w okresie od 15 do 17 stulecia kobiety spokojnie zajmowały się kołowrotkiem, mężczyźni bezpiecznie toczyli polemikę telogiczną, to ten stan Europy istnieć mógł tylko dzięki Polsce, która była przedmurzem europejskiej kultury. Wieczorem dyr. Thomas był podejmowany obiadem przez wojewodę Dąbrowskiego, poczem o godz. 11.45 wyjechał do Warszawy, żegnany przez przedstawicieli władz państwowych i miejskich.

Warszawa. (PAT.) W sobotę o godz. 8.35 rano przyjechał do Warszawy A. Thomas, dyr. Międzynarodowego Biura Pracy i przewodniczący Komitetu Opinjodawczego dla spraw pracy przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach. P. Thomasowi towarzyszyli sekretarz i p. Pone. Na dworcu powitali p. Thomasa przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Spraw Zagr. Tym samym pociągiem przyjechał p. Minister Sokal. Rano p. Thomas złożył wizytę ambasadorowi francuskiemu p. Laroche, Ministrowi Pracy i Ministrowi Robót Publicznych. Następnie dyr. Thomas był u Ministra Zaleskiego na śniadaniu. O godz. 1.30 był dyr. Thomas na audjencji u Pana Prezydenta Państwa, która zamieniła się w 2 godzinną rozmowę, skutkiem czego konferencja prasowa, wyznaczona na godz. 5.30 rozpoczęła się 6.30. W niedzielę o godz. 12,30 w południe dyr. Thomas wygłosił w auli uniwersytetu odczyt na temat „Budowa Pokoju".

Warszawa. (PAT.) W niedzielę o godz. 6.30 odbyła się u dyr. Międzynarodowego Biura Pracy p. A. Thomasa konferencja prasowa z udziałem licznie przybyłych przedstawicieli prasy polskiej. P. Albert Thomas złożył oświadczenie analogiczne do wypowiedzianego wobec przedstawiciciela prasy w Katowicach w dniu 19 b. m. Zaznaczyć należy że na konferencji tej p. Thomas stwierdził m. i., że Polska należy do rzędu tych państw., które najepiej wywiązały się z swej działalności w zakresie pracy.

Warszawa. (PAT.) Bawiący obecnie w Warszawie dyr. Międzynarodowego Biura Pracy p. A. Thomas wygłosił w niedzielę o godz. 12 w południe w auli uniwersytetu warszawskiego odczyt na temat „Budowa Pokoju". Na odczycie tym obecni byli Minister Jurkiewicz i delegat Polski przy Lidze Narodów, Minister Sokal, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z p. ambasadorem Larochem na czele, liczni delegaci świata naukowego itd. W pięknym odczycie wygłoszonym ze znanym talentem oratorskim p. A. Thomas wskazał na konieczność zaufania do instytucyj genewskich, na obowiązek dzisiejszego pokolenia pracowania usilnie nad utrwaleniem pokoju i przypomniał główne etapy prac Ligi Narodów, w szczególności podkreślając znaczenie protokółu genewskiego z 1924 r. oraz wniosku polskiego, przyjętego na ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów. Po odczycie o godz. 13 p. dyr. A. Thomas i Minister Sokal przyjęci byli przez Marszałka J. Piłsudskiego na przeszło godzinnej audjencji. Następnie dyr. Thomas podjęty był śniadaniem przez ambasadora Francji p. Larocha. Wieczorem w salonach Hotelu Europejskiego odbył się bankiet, wydany na cześć dyr. Thomasa przez Towarzystwo Badań Zagadnień Międzynarodowych.

Rocznica powstania styczniowego.

Katowice. (PAT.) Dnia 22 bm. z okazji rocznicy powstania styczniowego odbyło się w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła o godz. 12-tej w południe uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kapelana wojskowego, który też wyłgosił okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział naczelnicy władz państwowych z p. dr. Salonim, naczelnikiem Wydz. Prez. Śl. Urzędu Wojewódzkiego na czele, przedstawiciele wojskowości, oraz oddziały 73 p. p. z orkiestrą. W czasie nabożeństwa chór „Echa" odśpiewał kilka kolęd.

Katowice. Z okazji rocznicy powstania styczniowego odbyło się w niedzielę staraniem Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski uroczyste przedstawienie opery „Halki" w Teatrze Polskim w Katowicach. Przedstawienie to poprzedzone zostało okolicznościowem przemówieniem mecen. Zbisławskiego, poświęcone pamięci zmarłych bohaterów. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i wojskowych, oraz liczna publiczność.

Sprawa węgierskiego przemytnictwa broni.

Białogród. (PAT.) Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomości, że w poniedziałek rządy państw Małej Ententy poczyniły kroki w Genewie u Ligi Narodów w sprawie transportów broni, wykrytych na stacji w St. Gothard.

Budapeszt. (PAT.) Za pośrednictwem węgierskiej Agencji Telegraficznej komunikują, co następuje: Podczas urzędowych dochodzeń, przeprowadzanych w dniu 17. bm. przez austrjackie i węgierskie władze celne i kolejowe w sprawie wykrytych w St. Gothard transportów broni stwierdzono, że urzędnicy celni austrjaccy, po powzięciu podejrzenia co do transportów, zażądali od władz węgierskich cofnięcia wagonów na terytorjum austrjackie. Władze jednak węgierskie na stacji w St. Gothard odmówiły spełnienia tego żądania, zaznaczając, że zażądają instrukcyj od swej władzy zwierzchniej. Obecnie po wyjaśnieniu szeregu szczegółów, dotyczących transportów, węgierskie władze celne zwróciły się dnia 20. bm. do władz austrjackich, deklarując gotowość spełnienia obecnie żądania Austrji o cofnięcie wagonów na terytorjum austrjackie. Władze austrjackie 21. bm. udzieliły odpowiedzi odmownej. W tym stanie rzeczy władze węgierskie zgodnie z obowiązującym regulaminem zwróciły się obecnie o wyjaśnienie do firmy, która rzeczony transport wyekspedjowała.

Wizyta Kardynała Hlonda w Neapolu.

Rzym. (PAT.) W sobotę po południu ks. Kardynał Prymas dr. Hlond odjechał stąd do Neapolu, gdzie ma odprawić mszę uroczystą. W Neapolu są czynione wielkie przygotowania w celu uroczystego przyjęcia Prymasa Polski. Po mszy ks. Kardynał ma odwiedzić ks. Kardynała Ascalesi. Następnie zwiedzi parę instytucyj katolickich i wyjedzie po południu z powrotem do Rzymu.

Nadużywanie katolicyzmu przy agitacji wyborczej.

Gdyby katolik z obcego kraju, władający językiem polskim, przybył obecnie do Polski i dni kilka czytał gazety polskie, musiałby dojść do przekonania, że w żadnym kraju na świecie niema tak katolickiej prasy, jak w Polsce. Gazety socjalistyczne wyjawszy, prawie wszystkie gazety polskie w każdym numerze, — co mówię! po kilka razy w jednym numerze, — stoją meżnie przed czytelnikiem z artykułami odnoszącymi się do katolicyzmu, aby przy końcu uderzyć się z dumą w piersi i zawołać: „My, katolicka prasa! . . ."

Jednakże owe artykuły nie są rzeczywiście katolickie. Nie dotykają też zwykle istoty, ani prawd, ani zasad katolickich. Są prawie wyłącznie natury polemicznej i wychodzą przeważnie na to, aby charakter katolicki innych gazet lub przeciwników politycznych podać w wątpliwość. Katolicyzm gazetowych nie jest celem, lecz tylko środkiem do celu. Celem zaś są wybory.

Te objawy wyzyskania katolicyzmu na korzyść spraw politycznych, w szczególności wyborczych, zaczęły się i wzmogły od czasu ukazania się Listu Biskupów polskich w sprawie wyborów. Ponieważ wiele z dawniejszych haseł mocno się wytarło, ponieważ wielu wpływowych mężów z przed pięciu lat, mocno się skompromitowało, hasło katolickie, jako dla wielu nowe, przyjęło się błyskawicznie. A nietylko nowe. Nawet najzaciętszy polski liberał — ba, niedowiarek, — wie doskonale, jak wpływ ma Kościół katolicki i dzisiaj jeszcze — a nawet dziś coraz to większy — na wielkie rzesze ludowe. Pod opiekę tych wpływów się udać, wydaje się nawet ateuszowi rzeczą pożyteczną. Tem łatwiej uczynić to politykowi chłodnemu w rzeczach wiary, ale zachowującemu się wobec niej przyzwoicie. Słowem, katolicyzm stał się dla wielu znakomitą nadzieją do osiągnięcia korzyści przy wyborach, a więc . . . robi się w katolicyźmie.

Księża nasi, mający jak oczywista, zwróconą baczność na ten ruch, niech uważają, jak ten katolicyzm się objawia w rozmaitych gazetach. Na przykład: „Polonia" donosi, że ze starostwa w Świętochłowicach usunięto krzyż. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Ale „Polonia" obstaje przy tem, że to prawda. (Przekonaliśmy się zresztą, że wiadomość jest nieprawdziwa.)

„Widzicie — rozumuje lub daje do zrozumienia „Polonia" — w Świętochłowicach starosta nie cierpi krzyża. Starosta, to mąż zaufania Wojewody. Wojewoda zaś to mąż zaufania rządu Piłsudskiego. A więc . . . rząd dzisiejszy, wojewoda, starosta — to masony. I wy byście przy wyborach mieli popierać listę rządową?!"

Ks. metropolita arcybiskup Ropp wystąpił już przed Listem Biskupów przeciwko broszurze przywódcy Narodowej Demokracji, p. Romanowi Dmowskiemu, mistrza i towarzysza p. Korfantego, wykazując, że jego katolicyzm, za którym obecnie tak silnie występuje, jest katolicyzmem utylitarnym czyli takim, który ma przynieść korzyść polityczną, a mianowicie pozyskać poparcie księży przy wyborach dla stronnictwa N. D.

Twierdzimy, że takie stawanie w obronie rzekomo zagrożonego katolicyzmu i takie wyzyskiwanie wzniosłych haseł katolickich, musi mieć złe następstwa dla sprawy katolicyzmu. Ludzie bowiem wiedzą, jak w imię katolickie wojuje się za prawdę, — albo jak się katolicyzmu używa chytrze do celów samolubnego partyjnictwa. To jest w stanie obniżyć powagę katolicyzmu u ludu. Mianowicie, jeśli agitacja taka pojawia się w gazecie lub agitacji partji, w której także księża udział biorą.

Nasi Biskupi wezwali nas, ażebyśmy się grupowali pod sztandarem katolickim. Ale jesteśmy pew-

ni, że nie przypuszczali ani na chwilę, aby pod tym sztandarem dokonywać się miał pospolity interes partyjny; aby w imię katolickie walczono oszczerstwem, nieprawdą i zniesławianiem ludzi lub rządu, i aby za pomocą rzekomych haseł katolickich wnoszono rozterkę w duszę katolików.

Uważamy się uprawnieni do wypowiedzenia tych myśli, bo charakter naszej gazety nie od wczoraj, lecz od jego początków był i jest katolicki. Nie mówimy też tego, ze względów partyjnych, bo nie należymy do żadnej partji. Mówimy to, bo dobro katolicyzmu tego wymaga. Wybory są przejściowe. Szkoda natomiast dla katolicyzmu, powstała z nadużywania go do celów samolubnych, potrwa długo.

Przegląd polityczny

Postępy reformy rolnej.

Na zjeździe prezesów okręgowych urzędów ziemskich przemawiał m. in. min. Staniewicz, podkreślając fakt, iż dzięki stworzeniu odpowiednich warunków ustawodawczych i technicznych organizacji pracy, ministerstwu reform rolnych udało się przy zmniejszeniu personelu o 5 procent, uzyskać obecnie w stosunku do r. 1925, 4—5-krotny wzrost wyników pracy nad przeprowadzeniem reformy ustroju rolnego i w ten sposób uzyskania największego od początku istnienia Polski obszaru rozparcelowanych gruntów.

Unici bronią Kościoła i kapłana.

Podczas odprawiania przez ks. Milera nabożeństwa w kościele unickim we wsi Kuraszewie, pow. bielskiego, wojew. białostockie, do kościoła wtargnęło kilkunastu włościan miejscowych, którzy z namowy duchownego prawosławnego parafji czyżewskiej, Leonida Naumowa, usiłowali wypędzić ks. Milera z kościoła i odebrać mu klucze, aby zawładnąć w ten sposób kościołem na rzecz prawosławnych. Zamiar ten został jednak unicestwiony przez przybyłych na odsiecz w większej ilości Unitów.

Jak Francja zabiera się do separatystów alzackich?

Jak wiadomo, w Alzacji istnieje ruch separatystów alzackich. Zwraca się on przeciwko zarządzeniom rządu francuskieo tyczącym się szkoły oraz używania języka niemieckiego w Alzacji. Separatyści alzaccy bowiem są to obywatele francuscy, dopominający się uwzględnienia ich ojczystego języka niemieckiego.

Rząd francuski podał wniosek do parlamentu, który jeśli zostanie uchwalony, wyda autonomistów w ręce surowych sędziów. Nowa ustawa wyznacza ostre kary pieniężne i więzienie przeciwko każdemu, który jakiemibądź środkami usiłuje, całość państwa uszczuplić albo autorytet Francji usunąć.

Gazety francuskie nie tają się z tem, że ta ustawa nie tylko jest wymierzona przeciwko zdeklarowanym separatystom, lecz także przeciw ruchowi autonomicznemu w Alzacji i Lotaryngji. A nie mniej także może być użyta w Bretonji, gdzie ruch autonomiczny coraz więcej wzrasta. Jest tam w użyciu odrębny język ludowy. Państwo pragnie ludność nakłonić do porzucenia tej spuścizny po ojcach. To wywołuje niepokój i opór przeciwko władzy. I stąd zatarg, na który teraz rząd przygotowuje surowe paragrafy.

Przeżycia księży-męczenników w Czerwonej Rosji.

Onegdaj powróciło do Polski 32 naszych rodaków, więzionych przez długi czas w więzieniach sowieckich. W ślad za nimi, po licznych pertraktacjach, władze bolszewickie wydały i dwóch księży, Juljana Cimaszkiewicza i Kazimierza Sokołowskiego.

Ks. Cimaszkiewicz opowiada szczegółowo o swoich przeżyciach na łamach wileńskiego „Słowa".

Urodzony na terenie obecnej Łotwy, ukończył gimnazjum w Wilnie, poczem wydział prawny na uniwersytecie w Petersburgu. Ewakuacja zanosi go do Moskwy. Rok 1921 rozpoczyna lata udręki i prześladowania. Oskarżony o agitację antysowiecką trafia w Orle do więzienia, lecz szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie na długo. Zwolniony, wyjeżdza do Leningradu, gdzie zdecydował się poświęcić służbie kapłańskiej w roku 1925.

Po zamachu Kowerdy w Polsce, więzienia bolszewickie przepełniły się licznemi Polakami, wśród których znalazł się i ks. Cimaszkiewicz, oskarżony o wykładanie religji w szkołach sowieckich. Skazanego na trzy lata katorgi w Sołówkach (na wyspie morza Białego), umieszczono w tymczasowym obozie karnym w Kiemi. Mijały teraz ciężkie dnie żmudnej pracy wśród lasów, mrozów i... wrogów. Od świtu do nocy trzeba była ładować belki, wozić wodę, taczać beczki z naftą. Ludzie tam wyglądali jak cienie. Zdawało się, iż cierpienie usunęło z ich twarzy wszystkie człowiecze cechy. Trzymani jak bydło w okropnych warunkach, niedokarmiani, maltretowani przez dozorców — poruszali się jak manekiny. Pogodzony już nawet z myślą o śmierci zostaje niespodzianie uwolniony 1 stycznia dzięki staraniom rządu polskiego, i 11 bm. przekracza granicę polską w Kownie wraz z ks. Sokołowskim.

Księża Cimaszkiewicz i Sokołowski wrócili, lecz iluż jeszcze pozostało w ponurych kazamatach sowieckich więzieni?

Napaść na Kościół katolicki.

Senator Hefflin wygłosił w Senacie dwugodzinną namiętną mowę przeciwko katolicyzmowi przy sposobności omawiania kandydatury gubernatora New Yorku p. Smitha na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Senator Hefflin insynuował Kościołowi Katolickiemu, że inspirował ogłoszenie w dzienniku Hearsta fałszywych dokumentów, pomawiających czterech senatorów o przekupienie ich przez Rząd Meksyku.

— Czy chcecie — wołał sen. Hefflin — mieć tego katolika antyprohibicjonistę w Białym Domu, aby mianował nam Ambasadora do Meksyka i wysyłał naszych żołnierzy na śmierć za Papieża? Postawię w Senacie wniosek o deportowanie każdego obywatela, składającego podwójną przysięgę, na wierność Ameryce, oraz papizmowi. Z rozkazu Papieża Jezuici prowadzą teraz propagandę za Smithem.

W odpowiedzi na zarzuty p. Hefflina zabrał głos senator Robinson, przewódca mniejszości demokratycznej w Senacie. Sen. Robinson, choć sam protestant, napiętnował oszczerstwa p. Hefflina, oświadczając:

— Nie można dopuścić, by z kwestji wyznania czyniono zagadnienia polityczne. Dumą historji Stanów Zjednoczonych i sławą ich sztandaru jest zupełna tolerancja religijna.

Następnie sławił poświęcenie zakonnic katolickich w czasie katastrof żywiołowych i bohaterstwo katolickich żołnierzy amerykańskich na polach bitwy we Francji.

W tem miejscu sen. Hefflin zażądał złożenia p. Robinsona ze stanowiska przewódcy demokratów, jako stronniczego zwolennika Rzymu. Senator Robinson wyzwanie przyjął.

Zebranie senatorów, należących do stronnictwa demokratycznego, jednomyślnie wyraziło zaufanie przewódcy stronnictwa sen. Robinsonowi, wobec czego pozostał on na zajmowanem dotychczas stanowisku.

Senator Hefflin oraz 12 innych senatorów nie przyszli na posiedzenie.

Sowiety a Kościół katolicki.

Sowiecka Ajencja Telegraficzna donosi z Moskwy:

Dnia 23 bm. Najwyższy Sąd Rosji w Moskwie rozpatrywać będzie sprawę ks. Skalskiego, Apostolskiego Administratora Diecezji Żytomierskiej. Stosownie do aktu oskarżenia ks. Skalski w ciągu szeregu lat zajmował się, wedle wskazówki odpowiednich polskich organów, kontrrewolucyjną i szpiegowską robotą, oraz ukrywaniem u siebie nielegalnie przechodzących granicę księży. Ks. Skalski usiłował stworzyć na Ukrainie organizację polskich żywiołów kontrrewolucyjnych dla wystąpień antysowieckich. Ks. Skalski w swych obszernych zeznaniach przyznał się do antysowieckiej działalności.

Ks. Skalski oskarżony jest z art. 54 kodeksu karnego Ukrainy o działalność antysowiecką. Akt oskarżenia zawiera m. in. zarzut, że w roku 1923 ks. Prałat Skalski doręczył Przedstawicielowi Polskiemu na Ukrainie memorjał, dotyczący sytuacji moralnej i materjalnej duchowieństwa polskiego na Ukrainie, w celu, aby przedstawicielstwo mogło wystąpić z szeregiem żądań zmierzających do polepszenia tego stanu rzeczy.

Ks. Prałat Teodor Skalski, proboszcz kościoła św. Aleksandra w Kijowie od dwóch lat więziony przez władze sowieckie, jest znany szeroko jako gorliwy kapłan katolicki, który nie opuszczał swej owczarni w najgorszych warunkach, narażając się na prześladowania. Ks. Prałat Skalski nigdy nie wtrącał się do polityki, a jego sprawa jest jedną z kart martyrologji katolicyzmu w Rosji Sowieckiej, i wywołać winna w całym świecie chrześcijańskim protest przeciw gwałtom dokonywanym w Sowietach nad sługami ołtarza.

W NIERÓWNEJ WALCE.

114) —o— (Ciąg dalszy).

Słychać było w tonie jej głosu niezadowolenie i smutek, który zadźwięczał w uszach Wandy nieprzyjemnym dysonansem.

Na teatralnym placu rozstali się, bo Wanda siadła do tramwaju. Podała rękę Pilawerównie, i zamieniła jeszcze parę słów z Blufsteinem, który namyślał się nad czemś, wahał się i zwlekał.

Dopiero, gdy tramwaj ruszył z miejsca, poskoczył za nim zdecydowany.

— Panno Wando, panno Wando! — zawołał, czepiając się galeryjki.

Wychyliła głowę z przedziału.

— Słucham?...

Dostał się na platformę i szepnął jej prawie do ucha:

— Niech pani przyjdzie, niech pani przyjdzie koniecznie.

Zrobiła wielkie oczy, nie pojmując, w jaki sposób zdradziła mu swoje tajemne myśli.

Powróciła do domu w niezwykłej rozterce. To co widziała, to, co słyszała, to, czego domyślać się była mogła, splotło się w jej umyśle w jeden jakiś zgmatwany kłębek tysiąca niemal nici, których rozwinąć w żaden sposób nie umiała.

— Niech pani przyjdzie, niech pani przyjdzie koniecznie...

Po co?... Aby eksperymentować?

Na następną niedzielę była u Blufsteina jedną z pierwszych.

XVII.

Lutek mówił ostro, cięto, zwięźle, nie dobierając wyrazów.

— Dosyć już mamy tych czupiradeł, dość żółtych butów i atłasowych wylotów! Powinniśmy raz wreszcie ocknąć się z tego ciężkiego snu po flakach zalewanych cienkuszem, i zrzucić z siebie zmorę, co nas gniotła, gniecie i chce jeszcze gnieść! Na półśrodku ani czas ani miejsce!

Kunktator tarł czuprynę i bronił się słabo.

— Jak uważacie, jak uważacie. Mnie się tylko zdaje, że moglibyśmy pogodzić jedno z drugiem...

— A tak, pogodzić... krakowskim targiem, wszystkiego na połowę!... Dla mnie nie istnieją półśrodki! Droga równa jak stół, sprawa jasna jak dzień, nie ma wyboru, niema kompromisu, jest tylko: albo — albo! I raz jeszcze powtarzam, my nie godzimy się na żadne ustępstwa, my nie potrzebujemy żadnych ugód, my potrafimy sami pójść, gdy na to przyjdzie czas.

Trzech siedzących przy nim robotników poruszyło się wymownie stwierdzając tem swą zapowiedzianą przez młodszego Koszyckiego gotowość na każde zawołanie.

Kunktatorowi nie pozostawało nic innego, jak wstać i otrząsnąć pył ze swych lakierowanych kamaszków, na które Zmidryger spoglądał z oburzeniem, powstrzymał się jednak i zapytał:

— A więc wy stanowczo zdecydowaliście się ruszać?

— Jak najwięcej stanowczo i żadne historyczno-wyjątkowe warunki, karabele, rajtuzy i konfederatki nie zmiękczą nas wcale. Mamy ich po gardło! Języki nam już od nich stanęły kołem i nawet ślinę w gębie zabrakło. Jak tylko będzie moment odpowiedni, idziemy ławą!

— Idziemy. — odpowiedziano mu ze wszystkich stron.

Kunktator skrzywił się jak po cytrynie, wstał i szukać począł czapki leniwie.

— A my będziemy czekać!

Zmidryger nie wytrzymał.

— Hej! Ruszycie się i wy! Nie rozpaczaj, szanowny kunktatorze. Ruszycie się, daję na to prawe ucho!

Kunktator znalazł już czapkę.

— Jedno tylko na wszelki wypadek, prawda?

— Naturalnie, że jedno. Ja zawsze jestem przezorny.

— Dobre to, gdy kto może. Szkoda, nie dał Bóg...

Nie skończył, szybko włożył szynel, skłonił się obecnym i bez słowa na ustach wyniósł się z mieszkania.

— Małpa — mruknął Zmidryger, gdy już drzwi się za wychodzącym zamknęły.

— Bah i zielona do tego! — potwierdził Kostek, powstając z krzesełka.

Lutek chodził po pokoju wzburzony uporczywym sporem.

— Taki oto patrjotnik i nic więcej — wyrzucił z pogardą. — Im się precz jeszcze stroi, że odbudują Polskę od morza do morza, a tymczasem powoli przedzierzgają się w ugodowców i idą jak potulne owieczki na służbę do cara.

Spostrzegł jak gdyby dopiero teraz Wandę i przypomniał sobie coś ważnego.

— A, panna Czerska, mam dla pani robotę... Pani pracuje na hektografie?

— Owszem pracuję. Przynosiłam już niedawno.

— Aha prawda! Otóż, widzi pani, będziemy potrzebowali jeszcze... Niechno pani tu pozwoli...

Ruszył do drugiego pokoju, ale nie spuszczając go z oka Pilawerówna zastąpiła mu drogę.

— Poczekaj no, o co ci idzie? Ja także mam hektograf.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 24 stycznia

Św. Tymoteusza, bisk. męczennika, ucznia św. Pawła apostoła † 97

Św. Felicjana, biskupa męczennika w III wieku.

SŁOW.: CHWALIBOG.

Oby było wstawiane imię Pana naszego w was, a wy w Nim, podług łaski Boga naszego i Pana, Jezusa Chrystusa. II. Tesal 1. 12.

Wszystko upada pod kosą śmierci, prócz cnoty. Stanisław Potocki.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.42, zachodzi o godz. 16.11. — Księżyc wschodzi o godz. 9.03, zachodzi o godz. 18.03.

Długość dnia wynosi 8 godzin 29 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wilgotno, mglisto. Jutro: zmiennie wietrzno.

— Odezwy wyborcze trzeba zgłaszać na policji. Zwraca się uwagę, wszystkim zainteresowanym, że odezwy wyborcze podlegają tym samym przepisom, co wszelkie inne druki i w myśl artykułu 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 r. obowiązkowe egzemplarze tychże odezw dostarczane być muszą natychmiast po wydaniu do miejscowego urzędu policyjnego. Przed doręczeniem obwiązkowych egzemplarzy i otrzymaniem poświadczenia, odezw rozpowszechniać nie wolno.

— Co o Polsce wiedzieć należy. Długość linji kolejowych normalnotorowych w roku 1924 wynosiła około 17.000 km. Tabor parowozów 2815, wagonów osobowych 8449 i towarowych 91.429.

Drogi lądowe wynoszą 16.400 km. Pocztowych urzędów znajduje się w całej Polsce 3750.

— Ostateczne uregulowanie wypieku chleba. W n-rze 1 „Dziennika Ustaw“ rb. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1927 r., wydane w porozumieniu z ministrami skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego. W myśl rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 18 bm. zakazany jest wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej, 50 procent przemiału oraz 75 części mąki żytniej, pochodzącej z 65 proc. przemiału. Zakazanem jest dalej wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych, aniżeli o wadze pełnych kilogramów, to znaczy waga bochenków tego chleba powinna wynosić 1 kilogram, dwa kilogramy itd.

Województwo śląskie

*** Na jakich warunkach można uzyskać długoterminowe kredyty hipoteczne na domy.** Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach (ul. Teatralna) udziela długoterminowych kredytów hipotecznych w 7 % listach zastawnych B. G. K. na 12 ½, 21 ½ i 36-letni okres umorzenia, w wysokości 50 proc. wartości szacunkowej, na domy czynszowe, w celu spłaty uciążliwego długu, względnie w celu przeprowadzenia inwestycyj.

Do odnośnego podania należy załączyć: 1) wierzytelny wyciąg z księgi wieczystej, 2) wyciąg z księgi posiadłości gruntowej, 3) plan budowy, zatwierdzony przez władzę budowlaną, 4) kosztorys budowy, sporządzony przez budowniczego, 5) kopję z mapy katastralnej, 6) fotografję domu w obecnym stanie, 7) polisę asekuracyjną, 8) wykaz czynszów, zatwierdzonych przez magistrat, względnie urząd gminny, 9) wykaz opłaconych podatków (budynek na Śl. F. G.). Na koszta orzeczenia należy złożyć kwotę w wysokości 3 %.

*** Układy w budownictwie śląskiem.** W wtorek, dnia 17 bm. odbyły się w Katowicach układy o zarobki. Strona pracobiorców wysunęła żądanie poprawy zarobków o 30 procent, które uzasadniła tem, że siła zakupu złotego spadła o 72 proc., drożyzna wzrosła o 50 proc., a zarobki w tym czasie poprawiły się u rzemieślników o 28 proc., a u robotników o 15 wzgl. 20 proc. Strona pracodawców z góry oświadczyła, że dobrowolnie nic nie nadłoży i domaga się wprowadzenia II kategorji płac dla czeladzi, zaś dla tragarzy domaga się dobrowolnej ugody płac według zdolności i wydajności pracy. Dobrowolnie nadłożyć nie mogą, bo właśnie nie uznają popraw zarobków, a zawarte kontrakty na prace samorządowe i rządowe na to nie wystarczą. Zatem układy spełzły na niczem, a spór zostaje oddany komisji pojednawczej i rozjemczej do rozstrzygnięcia. Widocznie, że związkom pracodawców nie zależy na utrzymaniu spokoju społecznego, ani na stałej podstawie kalkulacji nowych prac wiosennych.

*** Rozszerzenie hut śląskich.** Zjednoczone huty Królewska i Laura rozpoczęły przebudowę rurkowni huty Laura celem umożliwienia wytwórczości rur o większej średnicy. Również huta Bismarka rozbudowuje swoją rurkownię, montując walcownię Mannesmanna do produkcji rur o średnicy do 500 milimetrów, podczas gdy dotychczas wytwarzała rury o średnicy tylko do 330 mm. Równocześnie rozszerza huta Bismarka dział stalowni przez wybudowanie nowego pieca Martinowskiego o pojemności 100 tonn.

Z Katowickiego.

Katowice. (Koncert.) Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach urządza w poniedziałek, dnia 6 lutego br. o godz. 20 w sali dawnej „Oazy“, przy ulicy 3 Maja 11 koncert. Wykonawcy prof. powyższej uczelni pp. Olga Martusiewiczówna (fortepjan), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew). W programie utwory: Bacha, Chopina, Paganiniego, Bizeta, Pucciniego, Żeleńskiego, Czajkowskiego, Wainawskiego i Różyckiego. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni Fiszera, Rynek 2 lub w sekretarjacie Śląskiej Szkoły Muzycznej, Szopena 16, od 9—13 i od 15 do 19 godz.

— (Zakradzież 15 zł. 4 mies. więzienia) Niejaka Hutka Wiktorja skradła Karolowi Sysmakowi z Katowic 15 zł. z mieszkania w chwili, kiedy ten udał się na chwilę do drugiego pokoju. Sysmak spostrzegł kradzież i oddał Hutkową policji. Na rozprawie sądowej oskarżona przyznała się do kradzieży. Sąd skazał ją na 4 miesiące więzienia, ponieważ była już kilkakrotnie karaną za kradzieże. (A. P.)

— (Bezrobocie w pow. katowickim) za czas od 12—18 stycznia br. przedstawia się następująco: ogólna liczba bezrobotnych wynosi 10.554 osób, w tem: 3.252 górników, 731 hutników, 554 metalowców, 56 robotników budowlanych, 643 robotników kwalifikowanych w różnych zawodach, 4.879 robotników niewykwalifikowanych, 50 robotników rolnych, 386 pracowników umysłowych, 3 hutników szkła. W okresie sprawozdawczym przybyło 175 bezrobotnych, ubyło 318. Stałe zasiłki tygodniowe pobrało 6.627 osób, jednorazowe zapomogi z funduszów dla biedniejszej ludności otrzymało 838 osób.

— (Pożar filmu). Podczas wyświetlania filmu w kinie „Union“ dnia 19 bm. zapaliła się taśma filmowa skutkiem zepsucia aparatu. Pożar ugasili natychmiast pracownicy techniczni kina tak, że większa szkoda nie powstała.

Szopienice w Katowickiem. (Matki, uważajcie na swe dzieci!) Dnia 19 bm. wpadło 9-miesieczne dziecko Franciszka Chmury, zam. przy ulicy Dworcowej 4, do garnka, napełnionego zimną wodą w chwili, kiedy matka opuściła na chwilę mieszkanie. Dziecko zmarło na udar serca. Winę w tym wypadku ponosi tylko matka. (A. P.)

Mysłowice. (Pan Prezydent Mościcki dziękuje za wyrazy współczucia.) Miasto Mysłowice przesłało p. Prezydentowi Mościckiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu jego syna śp. Franciszka. Kancelarja p. Prezydenta nadesłała na ręce magistratu szczere podziękowanie za objaw współczucia.

Bielszowice w Katowickiem. Zatwierdzenie wyboru naczelnika gminy). Władze miarodajne zatwierdziły wybór p. Antoniego Olszowskiego na stanowisko naczelnika gminy.

Makoszowy w Katowickiem. (Koncert symfoniczno-wokalny). Dnia 15-go bm. zawitał do nas na zaproszenie Chór męski „Echo Kopalni Bielszowice z dyregentem p. Ponieckim na czele, wraz z orkiestrą kopalnianą pod batutą kapelmistrza p. Bronnego. Punktualnie o godz. 6-tej wieczorem rozpoczął się koncert na wypełnionej pod brzegi przez miejscowe obywatelstwo sali p. Grzywoczowej. Po wykonaniu dwu utworów znakomitych kompozytorów przez orkiestrę, nastąpiło powitanie przez prezesa tow. śpiewu „Cecylja“. Następnie wykonano różne utwory muzyczne, których obecni z zadowoleniem słuchali, Śpiewaków i orkiestrę darzono tak hucznemi oklaskami, że niektóre utwory musiano powtórnie odśpiewać. Po ukończeniu koncertu śpiewaczego, przemówił do obecnych członek honorowy druh Orzoł Józef a następnie podziękował prezes tow. śpiewu „Cecylja“ panu dyrygentowi Ponieckiemu jak i śpiewakom chóru męskiego „Echo“ za poświęcenie i odwiedzenie naszej miejscowości kresowej. Po odbytem koncercie śpiewaczym, rozpoczęły się tańce. Koncert śpiewaczy pozostanie tut. obywatelstwu w miłej pamięci. Zarząd Towarzystwa śpiewu „Cecylja dziękuje zarządowi chóru męskiego „Echo“ Kopalni Bielszowice za tak miły nam sprawiony wieczór pieśni.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z Kasyna Polskiego.) W ubiegłą środę, dnia 18-go bm. wygłosił lekarz powiatowy p. dr. Hessek odczyt w lokalu Kasyna na temat: Alkoholizm, morfinizm i kokaizm. Prelegent w obszernym i interesującym odczycie scharakteryzował powstanie i przebieg wszystkich trzech niebezpieczeństw cywilizacji nowoczesnej, ilustrując przykładami z własnej obserwacji lekarskiej grozę następstw, jakie za sobą owe namiętności pociągają, pod względem nie tylko zdrowotnym ale moralnym i społecznym. Odczyt uzupełniły stosowne przezrocza, dzięki uprzejmości miejscowego T. C. L., które użyczyło lampy magicznej. Następne zebranie odbędzie się w przyszłą środę, dnia 25. bm. Prezes Kasyna dr. Kostka wygłosi krótkie wspomnienie z powodu 65-rocznicy powstania styczniowego“.

Król. Huta. (Wydawanie kart cyrkulacyjnych.) Podaje się do publicznej wiadomości, iż wydawanie kart cyrkulacyjnych na rok 1928 rozpocznie się w tutejszej dyrekcji policji z dniem 24 stycznia br. i odbywać się będzie każdego tygodnia od godz. 12-tej do godz. 15-tej. Dnia 24 bm. wydawne będą karty cyrkulacyjne od Nr. 1—1000, w czwartek, dnia 26 bm. od Nr. 1001—2000, w sobotę, dnia 28 bm. od godz. 11-tej do godz. 13.30 od Nr. 2001—3000. Osoby, które złożyły wnioski, winny się jawić osobiście z numerowaną kartką i starą kartą cyrkul. w biurze tutejszej dyrekcji na parterze, gdzie po złożeniu własnoręcznego podpisu i oddaniu starej karty, otrzymają nową. Wydawanie kart o następnych numerach zostanie wczas ogłoszone. Dalsze wnioski o karty cyrkulacyjne będą przyjmowane w każdą środę od godz. 9—13.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawdzanie patentów.) W dniach najbliższych przeprowadzone zostaną w sklepach i pracowniach kontrole, celem sprawdzenia, czy wykupione zostały patenty na rok 1928. Patenty, jak wiadomo, mają być wywieszone w lokalach na widocznych miejscach.

Mizerów w Pszczyńskiem. (Aresztowanie włamywacza.) W roku 1927 popełniono we dworze Mizerów szereg kradzieży. Skradziono różne rzeczy wartości około 750 zł. Po dłuższem śledztwie policji udało się przyaresztować Jana Dużego z Mizerowa, który też przyznał się do kilku kradzieży. Włamywacza odstawiono do więzienia sądowego w Pszczynie. (A. P.)

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Z ruchu śpiewaczego). Tow. śpiewu „Słowiczek“ w Kostuchnie urządziło w niedzielę, dnia 15 bm. walne zebranie, które zagaił drh. prezes. Po odczytaniu porządku obrad, protokółu i sprawozdania rocznego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który pozostał niezmieniony. W skład jego weszli Józef Żogoła jako prezes. Emanuel Dejas jako wiceprezes, Konrad Falkus jako sekretarz, Karol Kotas, jako skarbnik. Dyrygentem pozostał nadal p. Józef Solik z Kostuchny. Zaszczycili nas także swą obecnością p. Ligoń jako prezes i p. Stusek jako dyrygent okręgu, za co należy się im podziękowanie. Po krótkiem przemówieniu obu przedstawicieli wydziału, w którem zachęcali wszystkich członków do dalszej i wytrwałej pracy, zamknięto zebranie hasłem „Cześć Pieśni“. W tym roku obchodzi tow. 15-lecie swego założenia. Dla tego zwraca się zarząd tow. do obywateli wioski Kostuchny z prośbą o czynne poparcie, żeby tą uroczystość godnie urządzić.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Wieczorek teatralny.) Z inicjatywy tutejszych związków katolickich, mianowicie Tow. śpiewu Sokoła i Młodzieży Katolickiej odbył się w ubiegłą niedzielę w sali p. Stroncka wieczorek muzykalno-teatralny. Na uroczystość zgromadziła się bardzo liczna rzesza obywateli tutejszych i pozamiejscowych. Nikt nie pamięta tak przepełnionej sali na przedstawieniach. Odegrana była narodowa sztuka „Macocha“, pióra Piotra Kołodzieja. Amatorzy odegrali role swoje wspaniale. Na fortepjanie przygrywał doskonale asystent poczty p. Maks. Bryła. Hotelista p. Burek przywitał gości i reprezentantów władzy, w osobach p. dyrektora wydziału powiatowego i naczelnika urzędu okręgowego. Mówca w krótkich słowach naszkicował potężną działalność tutejszych

związków kulturalno-oświatowych. Wieczorek ten zostanie nam długo w pamięci. Zawdzięczamy to przeważnie p. kierowniczce Marji Bryłowej i panu nauczycielowi Matuszyńskiemu. Obywatele.

Z Rybnickiego.

Folwarki w Rybnickiem. (Zmiana właściciela.) Dobra rycerskie Folwarki, wielkości 160 hektarów, nabył w drodze kupna szwecki konsul p. Mauve z Katowic.

Łańce w Rybnickiem. (Napad rabunkowy.) Dnia 18 stycznia wieczorem wracając do domu, został napadnięty znienacka naczelnik gminy naszej Mandrela. Napastnik skradł Mandreli około 90 złotych. Policja kryminalna wykryła napastnika w osobie robotnika dominjalnego Pieli z Rzuchowa, którego odstawiono do więzienia sądowego.

Chwałowice w Rybnickiem. (Za wyszynk wódka bez koncesji) wydział karno-skarbowy w Katowicach skazał dnia 20 b. m restauratora Andrzeja Grunona stąd na 200 złotych grzywny lub 10 dni więzienia. Oskarżony posiadał zezwolenie naczelnika okręgowego, lecz tylko podczas zebrań związkowych, przedstawień itp. (A. P)

Radlin w Rybnickiem. (Sprostowanie.) Na złośliwą pod moim adresem korespondencję w numerze 7 „Katolika“ odpowiadam: 1) Nie jest prawdą, jakobym rencistom w bieżącym miesiącu nieostęplowane kwity wydał. To nie jest moim zwyczajem, ale też nie jest moją winą, skoro niektórzy (nie było ich 10) nie wiedzieli, iż kwity muszą być przez naczelnika gminy podpisane i pieczątkowane. Byłem w biurze wówczas już pół godziny przed czasem służbowym i podpisywałem kwity aż do ostatniego. To mi poświadczą wszyscy renciści z wyjątkiem pana korespondenta. 2) Zabawę taneczną w dzień św. 3-ch Króli urządził pan kierownik szkoły w Radlinie Górnym po gwiazdce dla dzieci jego szkoły, bez mojego zezwolenia. Brałem udział w gwiazdce, ale nie w tańcu — Otóż dwa grube kłamstwa pana korespondenta. Jeżeli do tego pan korespondent w pierwszem zdaniu korespondencji podaje, iż w listopadzie ubiegłego roku naczelnika gminy wybierał, to już trzecie grube kłamstwo, którem nie powinien przecież łamów „Katolika“ kalać. Władze, do których się on odwołuje, może ewentualnie jemu ósme przykazanie Boże przypomną, albo też czwarte, za zniesławienie polskiej władzy przed wyborami.

Z całej Polski.

Warszawa. (Potworne morderstwo.) W poniedziałek wieczorem, około godz. 11, do mieszkania kupca Chaima Szyi Bojmajla przy ulicy Grzybowskiej 66 wpadło dwóch bandytów. Bandyci położyli trupem 40-letniego Bojmajla oraz żonę jego, 35-letnią Ryfkę. Mimo strzelaniny, śpiące w pokoju dzieci nie obudziły się i temu zapewne zawdzięczają życie. Bandyci steroryzowali po haniebnej zbrodni dozorcę domu i zbiegli w niewiadomym kierunku. Ponieważ zbrodniarze nie zabrali niczego z mieszkania ofiar, policja przypuszcza, że chodzi tu o akt zemsty.

Lwów. (Nieszczęście kolejowe.) Onegdaj na tutejszej stacji kolejowej przy przetaczaniu na zamkniętym torze pociągu osobowego wpadło na zaporę 7 wagonów osobowych, niszcząc je i rozbijając równocześnie murowany barak stacyjny. Wskutek zawalenia się baraku odniosło ciężkie obrażenia cielesne trzech pracowników, znajdujących się w baraku w chwili nieszczęścia. Jeden z nich zmarł. Władze kolejowe wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

Lwów. (Wielki pożar w fabryce czekolady.) W domu Braci Posament przy ulicy Szpitalnej wybuchł pożar w fabryce czekolady „Plutos“. Gdy straż pożarna stanęła na miejscu, cała fabryka była w ogniu. Płomienie poczęły przedostawać się do obok położonych magazynów. Akcja ratunkowa trwała przeszło dwie godziny. Ostatecznie ogień zlokalizowano, a następnie ugaszono. Szkody wynoszą przeszło 54 tysiące złotych. Fabryka była ubezpieczona na 10 tysięcy dolarów. Przyczyna pożaru narazie nieznana. Policja wdrożyła dochodzenia, zmierzające do ustalenia, czy nie chodzi tu o rozmyślne podpalenie.

Piotrków. (Wielkie nieszczęście kolejowe.) W ubiegły piątek wieczorem na tutejszym dworcu kolejowym wydarzyło się wielkie nieszczęście kolejowe, przy którem na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Na jednym z bocznych torów zderzyły się dwa pociągi towarowe z taką siłą, że 11 wagonów zostało zupełnie zmiażdżonych, a 8 uległo mocnym uszkodzeniom. Również niemal całkowicie zniszczony został jeden z parowozów. Nieszczęście na kilka godzin opóźniło ruch osobowy, a ruch towarowy wstrzymało na czas dłuższy. W związku z wypadkiem, aresztowano dyżurnego ruchu Ziębę i zwrotniczego Kochmana, ponieważ nieszczęście miało wydarzyć się wskutek ich niedbalstwa.

Modlin. (Wybuch miny.) Na placu ćwiczeń na terenie twierdzy podczas ćwiczeń saperskich nastąpił przypadkowo wybuch min podziemnych. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się najbliżej miejsca wybuchu kapral Kozłowski został rozszarpany w kawałki, plutonowy Koral ciężko ranny. Nadto lżejsze rany odnieśli kaprale: Kaszyński i Głowacki, wszyscy z pierwszego pułku saperów, stacjonowanego w Modlinie. Natychmiast po doraźnym opatrunku, rannych umieszczono w szpitalu wojskowym w Modlinie.

Częstochowa. (Ofiara przesądu.) Ofiarą rozbestwionego tłumu kobiet stał się mechanik, który usiłował założyć radjo w Częstochowie przy ulicy Dąbrowskiego. W chwili, gdy zakładał antenę, tłum kobiet, uzbrojonych w kamienie z wyzwiskami ruszył do ataku, aby przeszkodzić ustawianiu anteny, która według mniemania kobiet przynosi zemstę niebios i nieszczęście. Monter uległ przeważającej sile kobiet, które go dotkliwie poturbowały. Dopiero na drugi dzień udało mu się pokryjomu założyć antenę.

Cieszyn. (Ślub w nieobecności pana młodego.) W miejscowym kościele parafialnym — jak donosi „Gwiazdka Cieszyńska“ — odbył się w dniu 11 bm. ślub p. Sikory z p. Kożusznikową. Na ślubie pan młody, który przebywa w Argentynie, zastąpiony był przez szwagra młodej pani, p. porucznika Fober z Cieszyna. Równocześnie odbywał się ślub męża panny młodej w Argentynie, gdzie panią młodą zastępowała inna pani. Ślub ten ze wzlgędu na niezwykłą formę wzbudzał ogólne zainteresowanie.

Mołodeczno. (Ohydne morderstwo.) We wsi Kozik znaleziono odciętą głowę ludzką w chwili, gdy zabawiała się nią świnia. Zawiadomiona o tem policja wszczęła śledztwo. Po przedsięwziętych poszukiwaniach znaleziono straszliwie zmasakrowany tułów. Okazało się, iż są to zwłoki gospodarza wiejskiego Mejrysa. Aresztowana została żona Mejrysa Elżbieta, na którą padło podejrzenie dokonania morderstwa.

Czortków w Małopolsce. (Krwawa tragedja małżeńska.) W Czortkowie rozegrała się onegdaj krwawa tragedja małżeńska. Żona urzędnika notarjalnego Anna Ławrowa w czasie sprzeczki z mężem strzeliła do siebie z rewolweru, celując w serce. Mąż na widok upadającej żony podbiegł do niej i usiłował jej wyrwać z rąk rewolwer. Ławrowa ostatniem wysiłkiem skierowała broń ku mężowi i raniła go w rękę. W beznadziejnym stanie z przestrzelonemi płucami odwieziono ją do szpitala.

Grodzisk w Wielkopolsce. (Wielki pożar.) W święto Trzech Króli wieczorem powstał ogień przy ulicy Żydowskiej, pastwą którego padło 5 zabudowań mieszkalnych. Przyczyna pożaru nieznana.

Lublin. (Szli na rozprawę sądową i wpadli pod pociąg.) Pod Lublinem pociąg wpadł na idących torem brata i siostrę Wójcików. Dziewczyna zabita została na miejscu, chłopak ciężko ranny. Jest rzeczą charakterystyczną, że ofiary szły do Lublina na sprawę sądową przeciw własnej matce.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 21 stycznia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,70 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 ¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.15 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 20 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.37 złotych; za 100 franków francuskich 34.98 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.31 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.36 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21-go stycznia 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50 do 51. Żyto 44.50—45.50. Owies 38.00—39.50. Jęczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 49—50. Makuch lniany 53. Osucie pszeniczne 29—30. Osucie rżane 29—30. Tendencja spokojna.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 20 stycznia 1928 r.

Żyto kongresowe franko Warszawa 40.25 do 40.75. Jęczmień browarowy kongresowy franko Warszawa 41.50. — Ceny orjentacyjne: Pszenica 51—51.50. Owies 37—38. Osucie rżane 27.50 do 28.00. Osucie pszeniczne 28.00—28.50. Tendencja spokojna, obroty małe.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 stycznia 1928 r.

Żyto 39.00—40.00, pszenica 45.75—46.75, jęczmień 33.00—35.00, jęczmień browarowy 39.50 do 41.00, owies 33.00—35.00, mąka żytnia 70 procentowa 55.50, mąka żytnia 65 proc. 57.00, mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50, ospa pszenna 27.25—28.25, ospa żytnia 28.00—29.00, groch polny 48.00—53.00, groch Wiktorja 60.00—82.00, groch Folgiera 55.00 do 65.00, ziemniaki fabryczne 5,80—6,00, rzepak 63.00—70.00, wyka letnia 30.00—32.00, peluszka 30.00—32.00, seradela 23.00—24.00, koniczyna czerwona 22—310, biała 180—280, szwedzka 260—320, żółta w łuskach 160—180, słoma żytnia prasowana 3.10, siano luźne 5.50. Usposobienie spokojne.

Z całego świata.

Stan liczbowy narodowości w Rosji bolszewickiej.

Poza Anglją, która posiada liczne kolonje w różnych stronach świata, bodaj Rosję zamieszkuje najwięcej narodowości. Wedle spisu niedawno wydanego przez rosyjską akademję nauk ma być tych narodowości aż 165. Najliczniejszą z nich tworzą Rosjanie sami, których jest 70 miljonów, najmniejszą zaś Iszkaszymcy liczący zaledwie 100 osób. Poza Rosjanami najliczniejsi są Ukraincy, których ma być 25 miljonów, dalej 4 miljony Białorusinów, 5 miljonów 765 tysięcy Uzbaków, 2 miljony 265 tysięcy Tatarów, 1 miljon 898 tysięcy Żydów, 1 miljon 44 500 Niemców, 369 tysięcy Polaków, 177 600 Łotyszów, 171 000 Greków, 75 000 Litwinów, 60 000 Turków, 54 300 Arabów, 52 750 Bułgarów, 13 000 Czechów; inne narodowości liczą poniżej dziesięć tysięcy głów.

Woda przyczyną pożaru.

Bawełna, zwłaszcza mocno sprasowana dla zaoszczędzenia miejsca, tak ograniczonego na okrętach, wchłania w siebie dużą ilość wody, a ta w następstwie wytwarza gazy. Gdy się te tlić zaczną, trwa nieraz kilka dni, zanim załoga okrętu spostrzeże, na co się zanosi. A najgorsze to to, że gaszenie za pomocą wody nie jest w takim razie wskazane, gdyż polewane wodą bale bawełny nabrzmiewają do tego stopnia, że zdolne są rozsadzić ściany okręty i spowodować jego zatonięcie. Taksamo niebezpiecznym pod tyc względem jest ładunek zboża, dla tego też okręty zbożowe stosują wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić wody do komór zbożem napełnionych. Na niektórych wielkich okrętach towarowych istnieje z tego powodu osobne urządzenie, polegające na przeprowadzeniu rur osobnego rodzaju przez wszystkie składowe komory, ujawniających w samym zarodku powstające pożary. Rurami temi dochodzi dym do kabiny komendanta i zawczasu zwraca jego uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

Biali Indjanie.

Dr. Herbert Spencer Dickey w towarzystwie żony i operatora filmowego, wyruszył w pięciomiesięczną podróż z Brooklinu, na statku „Francis“. Wyprawa ta ma na celu odnalezienie, zbadanie i sfotografowanie legendarnego niemal szczepu „białych Indjan“, odkrytego przed dwudziestu laty przez Cappar Whiteneya w dżungli tropikalnej Ameryki południowej, u źródeł Orinoko.

Od czasu Whiteneya kilku podróżników widziało tych Indjan, o dziwnym wyglądzie, nieufnych i wrogich. Niektórzy jednak twierdzą, jakoby chodziło tu poprostu o... albinosów?

Przed czterema laty, ekspedycja naukowa pod kierownictwem dr. Hamilton Rice'a dotarła do dżungli, zamieszkałej przez tych Indjan, nie zdołała jednak zetknąć się z nimi.

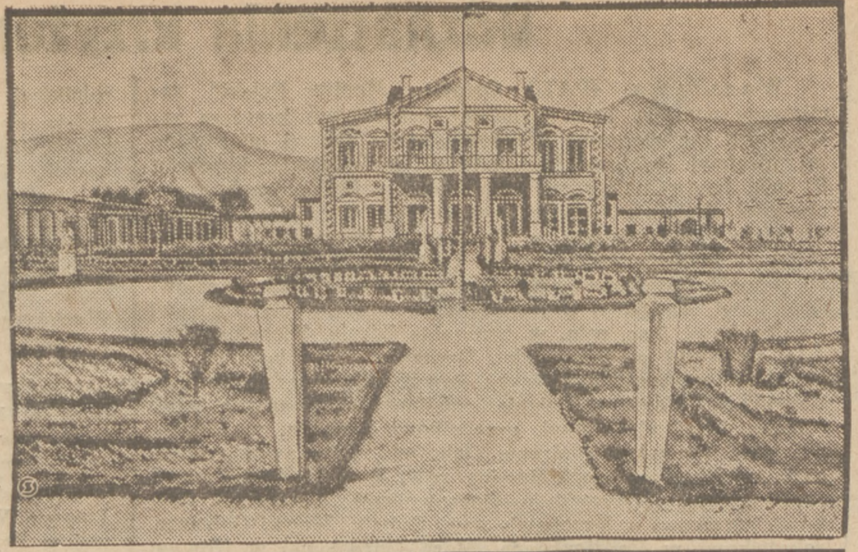
Operator filmowy, p. Noice, który kilka lat spędził wśród Eskimosów i prowadził w swoim czasie ekspedycję do wyspy Wrangla, w poszukiwaniu za Stefanssonem, zaopatrzył się teraz w 15.000 m. filmu, w nadziei przywiezienia kompletnych zdjęć z życia rzekomych białych Indjan.

Ford ubożeje.

Król samochodów stwierdził w sensacyjnym wywiadzie, udzielonym dziennikarzom nowojorskim, iż jego zapasy gotówki poważnie zmniejszyły się. „W chwili, gdy przystąpiłem do konstrukcji nowego typu automobilowego, posiadałem złożonych w banku 350 miljonów dolarów. Ford nie rozpacza jednak wcale z tego powodu, dając wyraźnie do zrozumienia, iż liczy na olbrzymie powodzenie swoich nowych „fordów“, których wzmożony zbyt pokryje mu z odpowiednią nadwyżką wszystkie poprzednie straty.

Afghanistan.

Aman-Ullach, król afganistański, objeżdża i zwiedza obecnie wszystkie stolice państw europejskich. Aman-Ullach jest mądrym władcą, łączący w swej osobie postęp kultury i cywilizacji zachodu z przepychem Wschodu. Sam wychowany po europejsku zaszczepia w swem państwie wszystkie dobre strony cywilizacji zachodniej. Rycina nasza przedstawia pałac królewski w stolicy Afganistanu, mieście „Kabul".



Konkordat Litwy ze Stolicą Apostolską.

Katolicka prasa zagraniczna ogłasza obecnie tekst konkordatu lietwskiego, zawartego w dniu 27 września 1927 r., a ogłoszonego w dniu 10 grudnia 1927 r. Podajemy jego treść na podstawie tekstu francuskiego, przytoczonego w pierwszym numerze „Nouvelles religieuses" (1 stycznia 1928 r.).

Wolność Kościoła.

Z 28 artykułów pierwsze sześć zawierają przepisy gwarantujące pełną wolność Kościołowi „w wykonywaniu jego władzy duchownej i jurysdykcji kościelnej, w administracji i prowadzeniu jego spraw i dóbr" (art. 1), — swobodę biskupów w komunikowaniu się ze Stolicą Apostolską, z duchowieństwem i wiernymi (art. 2), — pomoc państwa dla Kościoła, „przy wykonywaniu decyzyj i dekretów kościelnych odnośnie do destytucji duchownego, pozbawienia go beneficium, zakazu noszenia sukni duchownej, pobierania opłat przeznaczonych na cele kościelne a uznanych przez prawo państwowe" (art. 4), — ochronę państwa dla duchownych przy pełnieniu obowiązków i uwolnienie od służby wojskowej (art. 5), — bezpieczeństwo kościołów, kaplic i cmentarzy (art. 6), — wreszcie stałe przedstawicielstwo Litwy przy Watykanie i naodwrót (art 3).

Państwo a Kościół.

Dalsze przepisy dotyczą duszpasterstwa wojskowego, które będzie podlegało Arcybiskupowi (art. 7), i modlitw za republikę litewską i Prezydenta, które mają być odmawiane co niedzielę i w święto narodowe (art. 8). W sprawie rozgraniczenia diecezyj postanowiono, że „granice prowincji kościelnej, diecezyj i prelatury (kłajpedzkiej — przyp. „Gł. Nar.") będą bezwarunkowo odpowiadały granicom państwa litewskiego (art. 9).

Zakony, nominacja biskupów.

Trzy następne artykuły dotyczą sprawy beneficjów i zakładów duchownych (art. 10) i nominacji biskupów (art. 11 i 12). Zastrzeżono więc, że tworzenie beneficjów lub wprowadzanie zmian do nich, zakonów i ich domów, należy wyłącznie do władz kościelnych; jeśli jednak zmiany miałyby wprowadzać obciążenie państwa, to władza kościelna ma się porozumieć z jego przedstawicielami. Zakonom przyznano prawo osiedlania się na Litwie, ale tylko wówczas, jeśli tworzą odrębną prowincję kościelną (wyjątek zrobiono dla istniejących już zakonów).

Nominacja biskupów należy do Stolicy świętej; ta jednak zgadza się przed nominacją zwracać się do Prezydenta, czy przeciw kandydatowi niema politycznych zarzutów. Przed objęciem urzędu Biskup składa przysięgę wierności na ręce Prezydenta. Konkordat podaje jej tekst dokładny.

Szkolnictwo i małżeństwo.

Trzy dalsze artykuły odnoszą się do spraw szkoły, małżeństwa i „urzędów stanu cywilnego".

Odnośnie do szkoły konkordat przewiduje obowiązkowość nauki religji we wszystkich szkołach publicznych i subwencjonowanych przez państwo, gwarantuje władzom kościelnym prawo nominowania i usuwania nauczycieli religji, prawo „nadzoru odnośnie do treści nauki (religji) i moralności nauczających", i zapewnia tym władzom poparcie państwa, w szczególności odnośnie do wykonania kanonu 1381 „kodeksu prawa kanonicznego" (nadzór Biskupów nad wychowaniem młodzieży). Te same przepisy odnoszą się do profesorów fakultetu teologji i filozofji w Kownie, kształcącego młodzież duchowną. Wreszcie zabezpieczono prawa seminarjów duchownych (art. 13).

Kler litewski będzie prowadził agendy urzędu stanu cywilnego bądź na koszt stron, bądź za wynagrodzeniem państwa (art. 14).

„Małżeństwa zawarte w zgodzie z przepisami kodeksu kanonicznego otrzymują temsamem ważność wobec ustawodawstwa cywilnego" (art. 15).

Podatki państwowe.

W sprawie opdatkowania własności kościelnej postanawia konkordat (art. 16), że od podatków będą wolne budynki przeznaczone do służby Bożej, semniarja duchowne, domy wychowawcze, zakonne, domy mieszkalne zakonów, które składają ślub ubóstwa; mieszkania zaś biskupów i kleru parafjalnego będą przez skarb traktowane na równi z mieszkaniami urzędników państwowych. Wszystkie osoby prawne kościelne i zakonne mają swobodę nabywania i sprzedawania dóbr ruchomych i nieruchomych (art. 17).

Patronat i beneficjaci.

Co do obsadzania beneficjów, to bez pozwolenia rządu nie mogą ich otrzymać 1) obcy, nie naturalizowani, duchowni, i 2) jednostki, których „działalność była przeciwną bezpieczeństwu państwa". W tym celu przed nominacją władza kościelna zwracać się będzie do rządu (art. 18). Prawo patronatu zostaje aż do nowego układu. Kandydata prezentuje patron w ten sposób, że do dni 30 wybiera go z pomiędzy trzech osób, zaproponowanych przez Ordynarjusza (art. 19).

Art. 20 zawiera przepisy odnośnie do postępowania władz świeckich w stosunku do duchownych, gdy chodzi o przekroczenie kodeksu karnego. Art. 22 dotyczy dóbr duchownych niezahipotekowanych dotąd i poleca je na oświadczenie Ordynarjusza do odnośnych rejestrów wciągnąć; sprawa dóbr poduchownych będzie później uregulowana, podobnie jak sprawa dóbr kościelnych położonych na Litwie, ale należących do osób prawnych, mających siedzibę zagranicą (art. 27). Sumy płacone na utrzymanie duchowieństwa, będą podnoszone „w tym samym stosunku, w jakim będą podnoszone (pensje) dla innych działów administracji państwowej"; osobny układ ureguluje sprawę utrzymywania kościołów i budynków kościelnych (art. 23). Arcybiskup, biskupi, kler i ciała nauczycielskie w seminarjach mają prawo do emerytury (art. 24).

Szczególne postanowienia.

Na szczególną uwagę zasługują dwa artykuły: art. 21 i art. 25. Pierwszy postanawia: „Ordynarjusze czuwać będą, by wszyscy wierni mieli służbę religijną (l'assistance religieuse) w swoim języku macierzystym, według zasad Kościoła".

Drugi zaś: „Państwo zapewni pełną wolność organizacji i działania stowarzyszeniom, mającym cele zasadniczo religijne, należącym do Akcji Katolickiej i podlegającym z tego względu władzy Ordynarjusza".

Artykuły 26 i 28 (ostatni) dotyczą ustaw sprzecznych z konkordatem i wejścia konkordatu w życie.

Ważny ten i z katolickiego i z polskiego punktu widzenia dokument poddamy rozważeniu w następnym numerze.

Reforma języka tureckiego.

Jednym z najaktualniejszych problemów naukowych Turcji nawoczesnej jest sprawa reformy języka tureckiego. Konieczność zreformowania języka propaguje w pierwszym rzędzie prasa turecka, która w ciągu ostatnich dwóch lat zdobyła sobie w życiu publicznem państwa bardzo dalekoidące wpływy.

Przed dwoma laty odbył się w Baku wielki zjazd turkologów, na którym obecni byli również przedstawiciele Turcji. Głównym przedmiotem obrad była podówczas sprawa zaprowadzenia w piśmiennictwie tureckiem alfabetu łacińskiego. W roku bieżącym zebrali się ponownie członkowie „komisji dla alfabetu łacińskiego" i stwierdzili, że niektóre narody tureckie w Rosji sowieckiej posługują się już z wielkiem powodzeniem alfabetem łacińskim. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń powiedzieć można, że do roku 1930 wszystkie narody tureckie, zamieszkujące unje sowiecką, posiadać już będą alfabet łaciński.

Dążenia reformistyczne etymologów tureckich natrafiają jednak na poważne przeszkody wynikające z tego, że język turecki nie ma dotychczas ustalonej ortografji. Ponadto obfituje język turecki w wielka ilość słów obcych, głównie arabskich i perskich, z których filologowie tureccy chcą najpierw swój język ojczysty oczyścić. Dlatego pracują oni z zapałem nad ułożeniem wielkiego słownika języka tureckiego, który ma się stać podstawą dla rozwoju zupełnie nowej literatury nauki i sztuki. W najbliższym czasie powstać ma w Turcji specjalny instytut językoznawczy, którego zadanie polegać będzie na oczyszczeniu języka od obcych naleciałości i na wprowadzeniu alfabetu łacińskiego.

Narazie panuje w Turcji pod tym względem wielki chaos. Rząd turecki wydał rozporządzenie, aby wszystkie ogłoszenia na pocztach, kolejach i w portach były tylko tureckie w przeciwieństwie do ogłoszeń dwujęzycznych turecko-francuskich, które obowiązywały dotychczas. Książkowość handlowa firm europejskich, które do niedawna wraz firmami krajowemi, greckiemi i armeńskiemi miały w swych rękach cały handel, musi być teraz również prowadzona tylko w języku tureckim. Dlatego to w Turcji zapanował znienacka wielki popyt na ludzi, umiejących pisać po turecku. Ludzi takich jest w Turcji bardzo mało, gdyż stara ortografja turecka bardzo jest trudna i trzeba być istotnie człowiekiem z oatury inteligentnym, by opanować wszystkie przepisy i prawidła gramatyczne języka tureckiego. Zaznaczyć wypada, że dotychczas zgłoszono już trzy projekty zreformowanego alfabetu turecko-łacińskiego... jeden turecki, jeden rumuński i jeden czeskosłowacki.

Cudem ocaleni.

Grudzień był miesiącem bardzo niebezpiecznym dla żeglarzy. Ofiarą szalejących burz padł niejeden okręt — zwłaszcza na Bałtyku i morzu Północnem. Między innemi uległ holenderski parowiec, przewożący naftę, „Georgja", o 5.111 tonnach, który wpadł na zdradziecką ławicę piaskową o 12 klm. od wybrzeża angielskiego około Norfilk. Było to nocą. Od 30 godzin okręt walczył z orkanem, który rzucił go na ławicę z taką siłą, że statek rozpadł się na dwie części. Część tylną na której pozostało 16 ludzi — wraz z drugim oficerem, porwał prąd. Na szczęście odyssea rozbitków nie trwała zbyt długo. W kilka godzin później napotkał rozbitków okręt holenderski „Ternt" i zabrał na swój pokład.

Przednia część „Georgji" pozostała na ławicy, zaryta w piasek. Pozostało tu 14 osób z załogi wraz z kapitanem, którzy bez wody i bez pożywienia przeżyli tu 40 strasznych godzin wśród szalejącej burzy.

Stacjonujące na wybrzeżu łodzie ratunkowe napróżno usiłowały pospieszyć z pomocą. Burza była zbyt niebezpieczna, fale zbyt wysokie. Jednej tylko łodzi udało się zbliżyć o 60 m. od rozbitego statku. Napróżno usiłowano rzucać liny ratunkowe, żadna nie padła na pokład rozbitków.

W akcji ratunkowej uczestniczył kontr-torpedowiec „Thanet", również bez powodzenia. Sprowadzono, aparat wyrzucający liny ratunkowe na większą odległość i to zawiodło. Nie można było posługiwać się rakietami, z rozbitego okrętu wylały się bowiem w wielkiej ilości nafta i rozbity okręt otoczyły zapalne gazy. Nafta ta, która otoczyła zewsząd rozbitków, umożliwiła jednak ich ocalenie. Nafta bowiem uspokoiła fale wokół okrętu, dzięki czemu dotarła do niego wreszcie łódź ratunkowa „Cromer". Ułatwił jej to kontr-torpedowiec, rzucając snopy światła swemi reflektorami. Przymocowano łódź ratunkową. Wsiadł na nią najpierw najmłodszy z załogi, potem coraz starsi, na końcu kapitan. Dwaj członkowie załogi, „Georgji" usiłowali ocalić również kota okrętowego, przerażone zwierzę jednak, uciekając przed nimi, skoczyło do morza i utonęło. Kucharz obowiązał się trzema perskiemi dywanami, które kupił był w Persji i w ten sposób je ocalił

Ocalonych marynarzy chciano przewieźć do szpitala — osłabli bowiem po 40 godzinach oczekiwania na rachunek wśród szalejącej burzy — odmówili jednak i przytrzymując się wzajemnie, poszli do schroniska marynarzy. (oc.)

Wesoły kącik.

W szkole.

Nauczyciel: Jasiu powiedz mi, jakie przysłowie.

Jasiek: Bliższa koszula ciała, aniżeli kożuch.

Nauczyciel: Kto mi powie jeszcze trafniejsze przysłowie?

Antek (wyrywa się): Bliższa pchła ciała niż koszula.

Zrozumiał.

Kugelbein spotyka na ulicy swego przyjaciela Rotermanna.

— Rotermann, gdzie się podziewałeś przez tyle czasu?

— Nic... głupstwo... Musiałem wyjechać na cztery miesiące...

— Widzisz, Rotermann, zaraz ci mówiłem, żebyś wziął innego adwokata!

SPORT

K. S. „Jedność“ Michałkowice.

Roczne walne zebranie Klubu odbyło się w ubiegłą niedzielę. Na rok 1928 wybrano zarząd w następującym składzie: prezes Persich, wiceprezes Reichelt, sekretarz Skwara, skarbnik Fengerowicz, kierownik sportu Jaroń. Adres tow. jest następujący: Skwara Maksymiljan, Michałkowice, ul. Kościelna 27. W sprawach zawodów należy pisma kierować na adres Jaroń Maksymiljan, ul. Żeromskiego 16.

Program radjowy.

Wtorek, 24 stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego — 16.40 Odczyty: Algier jako miasto kontrastów — 17.05 Komunikaty — 17.20 Transmisja z Warszawy — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19.10 Rozmaitości — 19.30 Transmisja opery „Niziny“ z Teatru Polskiego w Katowicach — 22.20 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.

15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze 16.40 Odczyt: Metody popierania rozwoju oszczędności — 17.20 Odczyt z życia pszczół — 17.45 Koncert kameralny,poświęcony utworom Beethovena — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości 19.30 Transmisja opery „Niziny“ z Katowic — 22.00 Komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków fala 566 m.

12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz muzyki płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Transmisja opery „Niziny“ z Katowic — 22.00 Transmisja z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki salonowej.

Poznań, fala 344,8 m.

12.45 Muzyka gramofonowa — 13.00 Giełda pieniężna — 17.20 Odczyt — 17.45 Transmisja koncertu Polskiego Radja w Poznaniu — 19.30 Transmisja opery „Niziny“ z Katowic — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

15.45 Program dla dzieci — 16.30 Muzyka operetkowa — 18.00 Zagadnienia gospodarcze — 18.30 do 20.10 Odczyty i komunikaty — 22.30 Transmisja z Gliwic: Koncert i muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 15.30 Wśród książek — 16.30 Niezwykłe opowiadania (Utwory Angejewa i Andresena). Następnie muzyka taneczna — 19.00 do 19.35 Odczyty — 20.00 Transmisja z Hamburga sztuki „Król Alp i wróg ludzkości“ następnie komunikaty i wiadomości sportowe.

Wiedeń, fala 217,2 m.

11.00 Muzyka poranna — 16.15 Koncert popołudniowy — 17.45 Program dla dzieci — 20.05 Odczyt o „wesołych upiorach — 21.05 Koncert popularny.

Sprawy towarzystw.

Pawłów pod Bielszowicami. W piątek, dnia 27 stycznia br. odbędzie się zebranie Związku inwalidów górniczych i hutniczych. Zebranie to odbędzie się w lokalu p. Lesza przy ulicy Głównej o godz. 2 po południu. Ponieważ ważne rzeczy przyjdą pod obrady, liczny udział jest pożądany. Zarząd.

Król. Huta. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Królewskiej Hucie zawiadamia swych członków, że roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27 stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali rysunkowej miejskiego gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie przy ul. Rejtana. — O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Odpowiedzi redakcji.

Stow. Młodz. Pol. „Promień“ w Król. Hucie. Korespondencję o walnem zebraniu odebraliśmy wcześniej z innej strony i zamieściliśmy już w nr. na czwartek, dnia 19 b. m. W przyszłości upraszamy o większy pośpiech.

Stowarzyszenie stenografów Stolze-Schrey-Balczyńskiej w Król. Hucie. Doniesienie o zebraniu odebraliśmy w samym dniu zebrania t. j. w piątek, dnia 20 b. m. rano, już po wydrukowaniu numeru. Zatem wydrukować nie mogliśmy.

Sprawiedliwemu w Gierałtowicach. Nie zamieścimy. Należy wysłać sprostowanie do gazety, która o poruszonej w liście sprawie pisała.

Odznaczenia krzyżem zasługi.

Warszawa. (PAT.) Ostatni „Monitor Polski“ zamieszcza poniższą listę odznaczeń bronzowym krzyżem zasługi: Po raz pierwszy bronzowy krzyż zasługi ofiarowano pp. Józefowi Balcerowi, robotnikowi w Gołkowicach powiat Rybnik, Janowi Balcerowi, robotnikowi w Gołkowicach, Franciszkowi Biegowi, robotnikowi w Smiłowicach, Teofilowi Biniaszowi, maszyniście w Orzegowie, Konstantemu Brzonkalikowi, kontrolerowi marek w Łaziskach Średnich, Cyranowi Brzozie, górnikowi w Książenicach pow. Rybnik, Józefowi Chłodkowi, górnikowi w Rydułtowach pow. Rybnik, Piotrowi Swałczykowi, insp. roln. w Jastrzębiu Zdroju, Michałowi Dudzie, rolnikowi w Miasteczku, Bernardowi Działachowi, referentowi sportowemu Związku Powstańców Śląskich w Łagiewnikach, Alojzemu Dziubie, rolnikowi w Knurowie pow. Rybnik, Józefowi Fojtowi, urzędnikowi prywatn. w Pawłowie pow. Katowice, Alojzemu Gaborowi, dzierżawcy restauracji kolejowej na stacji Sumina pow. Rybnik, Augustynowi Gajewskiemu, sołtysowi w Bobrownikach, Teodorowi Gajkowi, górnikowi w Rzuchowie pow. Rybnik, Janowi Gałeczce, robotnikowi w Radzionkowie, Marji Gorgolowej w Nowym Bytomiu, Grzegorzowi Hajdzie, robotnikowi w Chechle Starym pow. Tarn. Góry, Janowi Fakubie, sołtysowi w Strzybnicy, Karolowi Handemu, funkcj. Dyrekcji Policji w Katowicach, Janowi Handzelowi, woźnemu gminnemu w Wielkich Piekarach, Pawłowi Jackowi, technikowi w Katowicach, Janowi Jagusowi, formierzowi w Król. Hucie, Emanuelowi Janeckiemu, górnikowi w Makoszowach pow. Katowice, Franciszkowi Jaroszyńskiemu, górnikowi w Szarleju, Filipowi Jedrysikowi, st. post. policji Województwa Śląskiego w Lublińcu, Adolfowi Jureczce w Rydułtowach pow. Rybnik, Tadeuszowi Kalinowskiemu, sołtysowi w Jedrysku pow. Tarn. Góry, Paulinie Kamińskiej w Lipinach, Piotrowi Karfowi, robotnikowi w Chechle Starem pow. Tarn. Góry, Konradowi Kelnerowi, robotnikowi w Gołkowicach pow. Rybnik, Pawłowi Kocurowi, kontrolerowi zarządu kopalń w Knurowie pow. Rybnik, Pawłowi Koczorowi, właścicielowi restauracji w Jastrzębiu Zdroju, Piotrowi Kolonecowi, sekretarzowi Związku Zawodowego polskich robotników, Szczepanowi Kaprekowi w Wielkiej Dąbrówce, Józefowi Kowalczykowi, górnikowi w Chropaczowie, Józefowi Kowolowi, robotnikowi w Czerwionce pow. Rybnik, Stanisławowi Kozyrze, górnikowi w Knurowie, Stanisławowi Krachowi robotnikowi w Kuźnicy pow. Pszczyna, Franciszkowi Kuchcie, dozorcy kopalnianemu w Przyszowicach, Adolfowi Kudelce, sekretarzowi Urzędu Okręgowego w Lipinach, Robertowi Kuli, właścicielowi hurtowni tytoniowej w Katowicach, Janowi Latuskowi, robotnikowi w Podlesiu, Franciszkowi Lończykowi w Tarnowskich Górach, Antoniemu Łysikowi, sołtysowi w Rybnej, Janowi Mackowi II, urzędnikowi w Orzepowicach pw. Rybnik, Stanisławowi Magierze, robotnikowi w Knurowie, Hipolitowi Majchrzakowskiemu, dzierżawcy domeny państwowej w Stanowicach pow. Rybnik, Józefowi Małkowi, przed. policji Woj. Śl. w Bańgowie, Wilhelmowi Mazurowi, dzierżawcy restauracji w Kozłowej Górze, Janowi Mollowi sekretarzowi gminnemu w Nakle pow. Tarn. Góry, Janowi Mrozkowi, oberżyście w Wielkich Hajdukach, Pawłowi Musiolikowi, nadsekretarzowi gminnemu w Niedobczycach, Franciszkowi Muskietorzowi, robotnikowi w Borowej Wsi, Robertowi Nowakowi, robotnikowi w Tarn. Górach, Józefowi Oślislokowi, rolnikowi w Radziejowie, Janowi Stankowi, restauratorowi w Knurowie, Teofilowi Pardygolowi, dzierżawcy domeny państwowej w Jastrzębiu Górnem, Aleksandrowi Piecowi w Król. Hucie, Hermanowi Piesze, kierownikowi biura Fabryki maszyn w Leszczynach pow. Rybnik, Sebastjanowi Potyce, maszyniście kopalnianemu w Bielszowicach, Wilhelmowi Prokopowi, drogerzyście w Wodzisławiu, Franciszkowi Prusowi, górnikowi w Jejkowicach, Augustynowi Rupnikowi, robotnikowi w Rydułtowach, Józefowi Salomonowi II, murarzowi w Mszanie, Franciszkowi Siwoniowi, pomocnikowi kotlarskiemu w warsztacie pomocniczym Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach, Wilhelmowi Składnemu, dozrcy kopalnianemu w Wielkich Hajdukach, Janowi Skrzypcowi, dozorcy kopalnianemu w Chropaczowie, Augustynowi Słoninie, właścicielowi hotelu w Wodzisławiu, Alfonsowi Smandzkowi, sekretarzowi urzędu gminnego w Chropaczowie, Jul. Smudzie, wagmistrzowi w Rudzie, Pawłowi Stani, restauratorowi w Jastrzębiu Zdroju, Pawłowi Staniczkowi, kupcowi w Katowicach, Janowi Stojerowi, mistrzowi piekarskiemu w Orzegowie, Janowi Swobodzie, górnikowi w Rzuchowie, Janowi Szafrańcowi, kierownikowi spółdzielni w Orzeszu, Janowi Szefczykowi, robotnikowi w Rydułtowach, Janowi Letapie, restauratorowi w Pszczynie, Janowi Sołtysikowi, górnikowi w Wielkiej Dąbrówce, Wincentemu Szołtysikowi, rolnikowi w Wielkiej Dąbrówce, Jakóbowi Szombierskiemu w Katowicach, Pawłowi Standurze, rolnikowi w Małej Wiśle, Janowi Szuli, górnikowi w Przegedzie, Kazimierzowi Szymonkowi, rolnikowi w Wielkiej Dąbrówce, Szyslerowi, sekretarzowi gminnemu w Wielkich Piekarach, Józefowi Trojokowi, sekretarzowi urzędu gminnego w Chropaczowie, Janowi Waloszkowi, ślusarzowi w Siemianowicach, Karolowi Wicharemu, stolarzowi w Rybniku, Franciszkowi Wieczorkowi, górnikowi w Świętochłowicach, Wojciechowi Wieczorkowi, funkcjonarjuszowi magistratu w Król. Hucie, Pawłowi Włockowi, górnikowi w Pszowie, Janowi Wyciskowi, przodownikowi policji Województwa Śląskiego w Rudzie, Józefowi Wydrze w Wielkiej Dąbrówce, Michałowi Wydrze, dozorcy kopalnianemu w Wielkiej Dąbrówce, Walentemu Zaworze, funkcjonarjuszowi Zw. Powstańców Śląskich w Król. Hucie, Jerzemu Zietkowi, sekretarzowi wydziału pow. w Tarn. Górach, wszystkim za zasługi dla sprawy przyłączenia Górnego Śląska do Państwa Polskiego.

Walerji Bańczykowej w Nikiszowcu, Marji Balskiej w Janowie Wiejskim, Klarze Blokusównej, pracownicy handlowej w Pszczynie, Józefie Bramockiej w Żyglinie pow. Tarn. Góry, Józ. Dudzie, stróżowi szkolnemu w Wielk. Hajdukach, Wawrzyńcowi Jończakowi, urzędnikowi magistratu w Król. Hucie, Franciszkowi Janikowi, kowalowi kopalni w Rudzie, Tytusowi Jaszkowskiemu, malarzowi pokojowemu i dekoratorowi w Lipinach, Wincentemu Kaczmarkowi, funkcjonarjuszowi gminnemu w Małej Dąbrówce, Szymonowi Liwońskiemu, górnikowi w Brzozowicach, Józ. Lubojańskiemu, inwalidzie w Małej Dąbrówce, Janowi Kucie, dozorcy w Chorzowie, Stanisławowi Mansfeldowi, inwalidzie w Mikołowie, Janowi Masarczykowi funkcjonarjuszowi głównego urzędu rent wojskowych w Tarn. Górach, Antoniemu Mikołaczkowi, intoligatorowi w Mikołowie, Janowi Nowakowi, górnikowi w Nowej Wsi, Franciszkowi Orlowi, maszyniście w Małej Dąbrówce, Annie Pawełczykowej w Bielszowicach, Wincentemu Pośpiechowi w Bielszowicach, Grzegorzowi Regule, rolnikowi w Mikołowie, Wiktorowi Respondkowi inwalidzie w Chorzowie, Ant. Sieroniowi, ślusarzowi w Rudzie, Marji Siwej w Wielkich Piekarach, Józ. Szilerowi, sekretarzowi Zjedn. Zawodowego Polskiego w Radzionkowie, Mikołajowi Szneidrowi, solicytatorowi w Tarn. Górach, Bern. Wikarek, sekretarzowi Z. O. K. Z. w Mikołowie, Andrzejowi Wojciechowskiemu, inwalidzie hutniczemu w Nowym Bytomiu, Aug. Wyleżichowi, kupcowi w Wodzisławiu, Aug. Vorreiterowi, robotnikowi w Bobrownikach, Leonowi Zajacowi, urzędnikowi Skarbofermu w Król. Hucie — za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej. Kazim. Galusowi, robotnikowi w Nowych Hajdukach, Emanuelowi Gorczykowi górnikowi w Kończycach, Franciszkowi Grajkowi, hutnikowi w Bielszowicach pow. Katowice, Helmutowi Hartmanowi, robotnik. w Goduli, Marji Hulokowej w Rudzie, Franciszkowi Jarczykowi, funkcj. samorządu w Bielszowicach, Józefowi Jurczykowi, urz. rafynerji Dziedzice w Dziecicach, Józefowi Kałdonkowi, dozorcy kopalnianemu w Szarleju, Janowi Kamińskiemu, wagmistrzowi w Hucie Falwa w Świętochłowicach, Wilhelmowi Kłoskowi, strażakowi hutniczemu w Janowie Wiejskim pow. Katowice Janowi Mazurowi, inwalidzie górniczemu w Wielkich Piekarach, Franciszkowi Nawratowi, dozorcy kopalni Huty Laury, Wiktorowi Nierodzikowi, urzędn. w Bielszowicach, Wojciechowi Ottawie, rolnikowi w Orzeszu, Ludwikowi Piszczekowi, inwalidzie kopalnianemu w Wyrach pow. Pszczyna, Andrzejowi Pysznemu, urzędn. Spółki Brackiej w Knurowie, Piotrowi Szymańdzie, star. przod. Policji Woj. Śl. w Pszczynie, Augustynowi Wawrzynkowi, formierzowi w Zgodzie Alojzemu Wołtalewiczowi, górnikowi w Murckach pow. Pszczyna, Janowi Wrzecionie, registratorowi Urzędu Gminnego w Nowej Wsi. Wszystkim za zasługi dla sprawy przyłączenia Górnego Śląska do Państwa Polskiego oraz na polu pracy społecznej. Pp. Wincentemu Krzakali, górnikowi w Bielszowicach, Ryszardowi Lipinie, kupcowi w Gierałtowicach, Józefowi Twardochowi, star. sekretarzowi gminnemu w Zgodzie, za zasługi dla sprawy przyłączenia G. Śląska do Państwa Polskiego oraz na polu pracy narodowej i społecznej. Franciszce Harwikowej w Nakle pow. Tarn, Karolowi Sprychowi, sekret. Związku Zawodowego Polskiego w Rybniku za zasługi na polu pracy narodowej. Janowi Hajdzie w Nakle, oraz Tomaszowi Pekatemu, maszyniście fabrycznemu w Miasteczku pow. Tarn. Góry za zasługi na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, p. Janowi Smoczykowi, zegarmistrzowi w Katowicach za zasługi na polu pracy społecznej. Warszawa, dnia 19 stycznia 1928 r. Prezes pracy społecznej.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1928 r.

Prezes Rady Ministrów, w z. Kazimierz Bartel.

Agitujcie za naszą gazetą!